Nr 194. Kraków, Sobota 30 Kwietnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upresza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plchna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu. Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przyznanie się Hofrichtera.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Wiadomość o przyznaniu się Hofrichtera do winy, wywołała tu ogólną senzacyę, chociaż powszechnie sądzono, że ogromny materyał obciążający, zwiększony w ostatnim czasie przez znane jego listy pisane z więzienia do rodziny, jest już wystarczającym dowodem przeciw niemu.

Według informacyi tutejszych dzienników, przyznanie się Hofrichtera do winy odbyło się w następujący sposób:

Onegdaj późnym wieczorem Hofrichter kazał się zaprowadzić do audytora Kunza i krótko oświadczył mu:

— Ja jestem autorem listów Charlesa Francisa.

Dalszy ciąg swoich zeznań złożył Hofrichter wczoraj rano. Jak podaje, zbrodnię popełnił w tym celu, aby znowu dostać się do sztabu generalnego, poczem oświadczył:

— Chciałem za pomocą trucizny usunąć z drogi tych kolegów, którzy mnie prześcignęli w awansie. Miarodajną była tu dla mnie miłość do żony, której chciałem zapewnić piękne stanowisko jako żonie oficera sztabowego.

Co do źródła, z którego sprowadzał truciznę, zachowuje się Hofrichter dotąd z wielką rezerwą, jest jednak pewnem, że sprowadził ją od jednego ze swoich krewnych, który posiada aptekę na Śląsku.

Wiedeń. Hofrichtera przez cały dzień wczorajszy trudno było przesłuchiwać, gdyż płakać bezustanie, a nawet chciał popełnić samobójstwo, co jednak udaremniono. Lekarze musieli mu kilkakrotnie podawać środki uspakajające.

Śledztwo przeciw Hofrichterowej.

Wiedeń. Przesłuchanie żony Hofrichtera na policyi trwało aż do późnego wieczora. Przeciwko Hofrichterowej skierowane jest podejrzenie fałszywego zeznania przed sądem wojskowym. W porozumieniu z prokuratoryą zażądano, aby p. Hofrichterowa na razie stała do dyspozycyi śledztwa dyscyplinarnego. Hofrichterowa pozostała przez noc z piątku na sobotę w policyi, dopiero dziś zapadnie decyzya, czy przeciw niej wdrożone będzie dalsze śledztwo.

Wiedeń. Żona Hofrichtera znajduje się dotąd w policyi, gdzie ją bezustannie przesłuchują. — Aresztowanie Hofrichterowej nastąpiło z tego powodu, że zeznania jej są sprzeczne z zeznaniami męża i bardzo podejrzane. Hofrichterowa bawiła onegdaj w Lincu i pakowała swe rzeczy w mieszkaniu, które wypowiedziała, a gdy wieczorem powróciła do Wiednia, odrazu wzięli ją w swoją opiekę detektywi. Wczoraj rano zjawił się w jej mieszkaniu lekarz policyjny, który stwierdził, że zdrowie jej pozwala na jej przesłuchanie. W jakiś czas potem wezwano ją do biura policyjnego, gdzie ją zapewniono, że nie zaszło nic nowego, że chodzi tylko o niektóre wyjaśnienia. Hofrichterowa uczyniła temu wezwaniu zadość, a gdy udała się na policyę, nie pozwolono jej już wrócić do domu.

Hofrichterową podejrzewają o współwiedzę, względnie współudział w morderstwie. Wniosek ten wysnuwa policya z faktu, że opowiadała ona zgodnie z zeznaniami męża, iż z pudełek, w których — jak się okazało — przesłał mąż truciznę oficerom, chciał zrobić dla niej szkatułkę na igły. Twierdziła również tak samo jak mąż, że kupione przez niego opłatki miały służyć do podania lekarstwa psu, a tymczasem stwierdzono, że pies ten nigdy nie chorował. Przypuszczają więc, że Hofrichterowa ułożyła się z mężem na wszelki wypadek co do tych zeznań. Z drugiej strony zwraca uwagę okoliczność, że audytor Kunz wyraźnie wobec niej zaznaczył, że ma prawo wstrzymać się od wszelkich zeznań, Hofrichterowa jednak nie skorzystała z tego dobrodziejstwa ustawy.

Wczoraj o godz. 2 po południu zapytano się Hofrichterowej, czy chce jeść. Odmówiła. Mimo to podano jej czarną kawę, której nie wypiła. O godz. 4 po południu rozpoczęło się dalsze przesłuchiwanie Hofrichterowej, które trwało do wieczora.

Wiadomość o przyznaniu się męża do winy przyjęła Hofrichterowa z nadzwyczajnym spokojem, jak gdyby była na to przygotowana; później dopiero rozpłakała się i nie mogła się uspokoić.

Wieczorem zjawił się w policyi zastępca prawny rodziny Hofrichterów, adw. Pressburger, który zapewnił, że Hofrichterowa jest niewinną i nie miała pojęcia o planach i czynie męża.

Wiedeń. Przy przesłuchaniu p. Hofrichterowej obecny był audytor Kunz. Śledztwo przeciw niej toczy się w kierunku fałszywego świadectwa i wprowadzenia władzy w błąd, gdyż opowiadania jej o nabytych przez męża pudełkach są mylne i t. p. Sądzą jednak, że p. Hofrichterowa będzie wkrótce wypuszczoną na wolną stopę.

Ze strony rodziny Hofrichterowej zapewniają, że w ostatnim czasie nabyła ona przekonania o winie swego męża i mało miała nadziei, aby go uwolniono. Była oburzona postępowaniem męża i była pewną jego zasądzenia. Zamierzała wziąć z nim rozwód, uzyskać pozwolenie na zmianę nazwiska swego syna na nazwisko matki, t. j. Geresdorfer i wyjechać za granicę.

Szczegóły śledztwa.

Wiedeń. Podejrzenie, że Hofrichter jest winnym zbrodni, wywołane zostało pudełkami, w których rozesłał truciznę swoim kolegom. W takim samem pudełku posłał Hofrichter jednemu z kolegów na imieniny paczkę piór a to w tym celu, aby odwrócić od siebie podejrzenie i to go właśnie zgubiło.

Wiedeń. Obecnie toczy się śledztwo przeciw aptekarzowi Appelowi z Frywałdu na Śląsku austr. Appel — jak sądzą — dostarczył Hofrichterowi sinku potasu.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że Hofrichter jeszcze dawniej sprowadzał sinek potasu od jednego ze swoich krewnych, który nie wiedział, na co on tej trucizny potrzebuje. Hofrichter przyznał, że listy z trucizną wrzucił do skrzynki pocztowej sam. O przyznaniu się Hofrichtera do winy zawiadomiono cesarza, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i szefa sztabu generalnego oraz ministerstwo wojny.

Konsekwencye prawne.

Wiedeń. Z powodu przyznania się Hofrichtera do winy, sytuacya procesowa uległa zupełnej zmianie; dopóki bowiem nie przyznał się do winy, zasądzenie go na śmierć lub długoletnie więzienie było wykluczone, obecnie zaś **zasądzenie na śmierć jest pewne.** Według przepisów karnej ustawy wojskowej, musi być zbrodnia po przyznaniu się przestępcy stwierdzona i potwierdzona przez świadków, przyczem jeden świadek nie wystarcza. Wyrok w sądzie wojennym zapada większością głosów. Prawo ułaskawienia ma nie cesarz, tylko komendant korpusu w tem mieście, w którem proces się odbywa. Gdyby Hofrichter cofnął swe przyznanie się, w takim razie kara śmierci byłaby wykluczoną.

Powstanie w Albanii.

(Tel. „N. Reformy“).

Konstantynopol. Sytuacya w Albanii zaostrzyła się, a to wskutek przyłączenia się najbardziej wojowniczego szczepu Miridytów do powstania. Onegdaj wieczorem upłynął termin dany powstańcom do złożenia broni. Powstańcy wezwania tego nie usłuchali, wobec czego Turcya musi się przygotować na długą ciężką walkę. Uzbrojonych powstańców obliczają na 40.000 ludzi. Zdaniem strategików do stłumienia powstania Turcya musi użyć przynajmniej podwójnej ilości żołnierzy.

Onegdaj wieczorem nawiązali Turcy rokowania z wojskami powstańców, które obsadziły wąwóz Kaczanik, nie wiadomo jednak, czy rokowania te były rzeczywiście poważne, czy też miały na celu uzyskanie czasu potrzebnego do wzmocnienia wojsk tureckich nowemi posiłkami. Panuje powszechne niezadowolenie z dowództwa Torguta paszy, wszyscy żądają powołania Dżawida paszy na dowódcę wojsk tureckich.

Salonika. W Kaczaniku odbyły się rokowania z powstańcami celem przepuszczenia pociągu kolejowego. Dotychczas rokowania pozostały bez rezultatu. Ludność w Chimara w wilajecie Janina zwraca się przeciw władzom. Z Janiny wyruszyły 2 bataliony z jedną bateryą, aby odbić Chimarę, znajdującą się w ręku powstańców. W niektórych miejscowościach oddziały Albańczyków pozabierały trzodę lojalnym mieszkańcom.

Skoplje. Z powodu obsadzenia przez powstańców wąwozu Kaczanik ruch kolejowy Mitrowicy jest zupełnie przerwany. — Jeden z przywódców albańskich Issed Boletinae, wystosował do ludności w Mitrowicy wezwanie, aby przygotowała żywność i pomieszkanie dla wojsk albańskich, które dzisiaj tam przybędą i aby rozbroiła żołnierzy tureckich, którzy się tam znajdują.

Salonika. Krąży tutaj pogłoska, że Albańczycy zamierzają obsadzić także wąwóz Demirkopu, oddalony o 120 klm. od Saloniki, a położony na linii kolejowej Skoplje i zatrzymać transport wojsk przeznaczony dla Skoplje i Albanii. Wysłano tam wojsko, aby udaremnić wykonanie tego zamiaru powstańców.

Konstantynopol. — Władze zabraniają dziennikom ogłaszać wiadomości o postępach powstańców, krążą więc tylko najrozmaitsze pogłoski, wszystkie jednak donoszą o wielkiem powodzeniu powstańców, o wypędzeniu garnizonów tureckich i o zdobyciu różnych miast i posterunków przez powstańców. — Transport wojsk do Albanii jest ogromnie utrudniony.

Opuszczenie Kaczaniku przez powstańców.

Konstantynopol. Według oficyalnego komunikatu, **powstańcy usiłowali uciec z Kaczaniku** w kierunku Morawy, co im się jednak nie udało. Spodziewają się, że Kaczanik znajdzie się dzisiaj znowu w rękach wojsk tureckich.

Salonika. Wczoraj Albańczycy opuścili stanowiska zajmowane koło Kaczanik i uciekli w góry. Według urzędowego doniesienia, **Albańczycy opuścili już Kaczanik.**

Konstantynopol. Po mieście obiega pogłoska, jakoby austryacki pancernik „Arcyks. Ferdynand Max“ i torpedowiec „Reka“ otrzymały rozkaz wyruszenia na wody albańskie.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin. Izba panów uchwaliła wczoraj wniosek Scherlemera co do podziału okręgów wyborczych, poczem przyjęto całą ustawę w brzmieniu uchwalonem przez komisyę z małemi poprawkami, 140 głosami przeciw 94. Wniosek o powiększenie ilości posłów odrzucono.

Berlin. Uchwalona wczoraj przez Izbę panów ustawa o reformie wyborczej do Sejmu pruskiego musi wrócić do Sejmu pruskiego, ponieważ Izba panów przedsięwzięła różne zmiany, zwłaszcza z powodu wniosku Schorlemera. Dzienniki przypuszczają, że z powodu wczorajszego głosowania w pruskiej Izbie panów może nastąpić zmiana konstelacyi parlamentarnej w Niemczech, członkowie centrum bowiem byli przeciwni wnioskowi Schorlemera; możliwem jest więc, że konserwatyści połączą się znowu z wolnomyślnymi i utworzą większość, zwróconą przeciw centrum.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Nowela do krajowych ustaw wodnych.

Wiedeń. Z inicyatywy posłów Steinwendera, Pantza i dra Stölzla, odbyła się ankieta w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem szefa sekcyi Seidlera, w sprawie projektu noweli do krajowych ustaw wodnych. Zastępcy krajów alpejskich, Czech, Moraw, Śląska, Bukowiny, Dalmacyi i Pobrzeża, złożyli odpowiednie deklaracye, które przyczyniły się w niejednem do wyjaśnienia sprawy. Także w szeregu bardzo ważnych dotychczas spornych kwestyj uzyskano zupełne porozumienie. Zastępcy Galicyi oświadczyli, że teraz nie mogą złożyć żadnej deklaracyi, ponieważ nie chcą przesądzać votum Wydziału krajowego i w tym kierunku mają się też odbyć osobne rokowania. Rząd podda obecnie rewizyi wypracowany swój projekt, korzystając z wywodów wygłoszonych na ankiecie.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. Deputacya nafciarzy, złożona z bar. Biedermana, radcy komercyalnego Fanto i dyrektora Adlera, udała się wczoraj do ministra handlu, kolei i ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zniesienie wprowadzonego przez rząd podwyższenia taryf na naftę z Galicyi.

Sprawy górnicze.

Wiedeń. Subkomitet komisyi soc.-politycznej dla ustawy górniczej załatwił wczoraj wniosek pos. Zingra w sprawie płac w górnictwie. Według przyjętego wniosku, odprawianie górników powinno następować przynajmniej w terminie 14-dniowym; w drodze rozporządzenia może być ustanowionym krótszy czas dla odprawy. Na zapytanie pos. Zarańskiego, w jakiem stadyum znajduje się reforma ustawy górniczej, oświadczył zastępca rządu szef sekcyi Homann, że ministerstwo robót publicznych zajmuje się szczegółowo tą kwestyą i zażądało fachowych opinii, których zestawienie jest w toku. Wybraną będzie komisya, która ma się zajmować tą sprawą. Na dalsze pytania oświadczył zastępca rządu, że projekt uregulowania kas brackich jest już wypracowany.

Przygotowania do manewrów cesarskich.

Wiedeń. Szef sztabu generalnego Conrad wyjechał do północnych Węgier i Galicyi, celem zrekognoskowania terenu dla tegorocznych manewrów cesarskich.

Wybory do wiedeńskiej Rady miejskiej.

Wiedeń. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej z pierwszego ciała wyborczego, z 68 mandatów uzyskali chrześcijańsko-społeczni 31, liberali 15 mandatów, w 2 okręgach potrzebne są ściśle wybory, mianowicie w jednym między oficyalnym kandydatem chrześć.-społecznym a samodzielnym kandydatem chrześć.-społecznym Verganim i w jednym okręgu między chrześć.-społecznym a postępowym. Liberali utracili wczoraj jeden mandat.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami handlu, skarbu i robót publicznych o postanowieniach policyi bezpieczeństwa dla ruchu wozów motorowych, automobilów, pociągów motorowych i kół motorowych, dalej rozporządzenie ministerstwa handlu, dotyczące wydawania marek pocztowych po 25 hal.

Z Persyi.

(Telegr. pet. ag. tel.)

Teheran. Medżilis uchwalił projekt ustawy, dotyczący pożyczki wewnętrznej w formie emisyi 6 prc. listów, każdy wartości po 10 tumanów. Kaucyę pożyczki ma stanowić dochód z dóbr koronnych.

Teheran. Ponieważ w najbliższych dniach rząd nie zawrze umowy z angielskim syndykatem o operacyę finansową, będzie musiał zapłacić syndykatowi karę konwencyonalną w wysokości 20.000 franków za niedotrzymanie terminu.

Przesilenie gabinetowe.

Teheran. Parlament obstaje przy ponownem zamianowaniu całego dotychczasowego gabinetu, bez względu na groźby zagranicy.

Teheran. Różnice między Satar Azadem a Sipahdar wzrastają. Sipahdar postawił w medżilisie wniosek o nominacyę umiarkowanego gabinetu.

Telegramy

z dnia 30 kwietnia.

Rzym. Papież przyjął wczoraj rzym.-kat. arcybiskupa i metropolitę ks dra Józefa Bilczewskiego, orm.-kat. arcyb. metrolitę ks. Józefa Teodorowicza i rzym.-kat. biskupa z Przemyśla ks. dra Józefa Pelczara.

Budżet m. Lwowa.

Lwów. Dyskusya budżetowa w lwowskiej Radzie miejskiej rozpocznie się dnia 7 maja. Generalnym sprawozdawcą budżeta jest dr Stesłowicz. Budżet na r. 1910, zestawiony przez niego w myśl uchwał powziętych przez komisyę budżetową Rady miejskiej, po potrąceniu nadzwyczajnych dochodów i nadzwyczajnych wydatków w kwocie po 117.000 K, które się nawzajem znoszą, wykazuje w zwyczajnych dochodach 7,606.207 K, a w zwyczajnych rozchodach 7,600.249 K, czyli że budżet zamyka się nadwyżką 5.958 K.

Rokowania handlowe austro-serbskie.

Belgrad. Rokowania handlowe z Austro-Węgrami, które mają przebieg normalny, odroczone zostały aż do czasu po świętach grecko-katolickich.

Niemcy w Afryce.

Berlin. Parlament prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad pokryciem wydatków stłumienia powstania w południowej Afryce, przyczem przyszło do żywej wymiany zdań między pos. Erzbergerem i sekretarzem stanu dla kolonij Dernburgiem.

Szpiegostwo niemieckie we Francyi.

Paryż. „Matin“ donosi; W Nancy skradziono znowu wiele części składowych armat, które sprzedano Niemcom.

1 maja w Paryżu.

Paryż. Prezydent ministrów Briand konferował wczoraj z prezydentem policyi Lepinem w sprawie manifestacyj, zapowiedzianych przez socyalistów w d. 1 maja b. r. w lasku bulońskim. Przedsięwzięto wszelkie zarządzenia dla utrzymania porządku. Rząd nie przeszkodzi nikomu pójść do lasku bulońskiego, jednak nie dopuści do urządzenia pochodu w lasku bulońskim ani w Paryżu.

Strajk marynarzy.

Marsylia. Strajkujący marynarze wtargnęli wczoraj zaopatrzeni w kije na pokład jednego okrętu i zmusili pracujących do opuszczenia okrętu.

Z Izby włoskiej.

Rzym. Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad deklaracyą rządową.

Gubernator Krety przeciw mocarstwom.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Rzymu: Wiadomości z Kanei wskazują, że prowizoryczny gubernator Krety nie jest zdecydowany uczynić zadość życzeniom mocarstw opiekujących i spowodować posłów zgromadzenia narodowego, aby nie złożyli przysięgi na imię króla greckiego. To usposobienie wywołuje w kołach politycznych złe wrażenie. Sądzą, że mocarstwa będą zmuszone ostrzej wystąpić.

Zaprzeczenie pogromu w Kijowie.

Petersburg. Pet. ag. tel. oświadcza, że wiadomości dzienników zagranicznych o pogromie żydów w Kijowie są zupełnie zmyślone.

Zbrodnia bandytów w Chrzanowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Chrzanów, 30 kwietnia.

Szczegóły zamordowania wczoraj rano tutejszego agenta policyi przez bandytów przedstawiają się następująco:

Wczoraj po godz. pół do 9 rano agent tutejszej policyi Stanisław Rzeszowski wraz z policyantem miejskim Józefem Staszyckim wracał z dworca kolejowego do miasta. Na ulicy Henryka, niedaleko szkoły, spotkał Rzeszowski jakichś dwóch podejrzanych mężczyzn i zatrzymał ich, żądając wylegitymowania się. W odpowiedzi na to bandyci dobyli rewolwerów, a jeden z nich strzelił do Rzeszowskiego 3 razy, oraz do Staszyckiego 2 razy.

Wszystkie kule, dane do Rzeszowskiego, trafiły go, jedna w oko, druga w skroń, trzecia w policzek. Rzeszowski padł trupem na miejscu.

Oba strzały, dane do Staszyckiego, chybiły.

Bandyci po spełnieniu zbrodni zaczęli uciekać. Policyant Staszycki, uzbrojony tylko w szablę, rzucił się za nimi i zaczął ich gonić. Na rogu ul. Krzyskiej bandyci dali do Staszyckiego kilka strzałów, jednak chybili. Bandyci uciekali w kierunku lasów kościeleckich i zniknęli gdzieś w nich. Staszycki ścigał ich wytrwale przez kilka godzin, aż wreszcie wyczerpany pościgiem wrócił do Chrzanowa po południu.

Wiadomość o zbrodni rozbiegła się szybko po mieście, wywołując wielkie poruszenie. Żandarmerya miejscowa rozpoczęła zaraz pościg za bandytami konno, pieszo i na rowerach, wnet także wyruszyły żandarmerye z sąsiednich miejscowości, nadto do pościgu przyłączyło się kilka osób cywilnych. Pościg trwał przez cały dzień. Jak słychać, bandytów miano widzieć w Pogorzycach pod Chrzanowem, gdzie pili wodę, poczem zniknęli. Zachodzi przypuszczenie, że chcą oni okrążyć lasy i ruszyć w kierunku Krakowa.

W pół godziny po zamachu przybyła na miejsce komisya sądowo-lekarska, złożona z sędziego dra Tadeusza Dziamy, dra Riesera i protokolanta p. Bromboszcza i sporządziła akt zajścia dla użytku władz.

Ze strony żandarmeryi kieruje poszukiwaniami wachmistrz Kuczera.

Co się tyczy wyglądu sprawców zamachu, to jeden z nich był wzrostu średniego, cery ciemnej z krostami na twarzy, z wąsami blond, ubrany w bronzową marynarkę w drobne paski, ciemne spodnie i kapelusz miękki czarny; drugi bandyta był trochę wyższy, brunet z małym wąsem, blady, silnie zbudowany, ubrany w marynarkę popielatą, czarne spodnie i kaszkiet rosyjski.

W Chrzanowie przypuszczają, że obaj bandyci pochodzą z Królestwa.

Dla prowadzenia poszukiwań bandytów przybyli tu wczoraj z policyi krakowskiej, dokąd z Chrzanowa dano znać o zbrodni: komisarz policyi p. Krupiński i inspektorzy pp. Karcz i Mohr.

Wczoraj po południu poruszenie wywołała w mieście pogłoska, kolportowana przez kilku mężczyzn, jakoby bandytów już ujęto. Pogłoska okazała się mylną.

Koło godz. 7 wieczorem nadeszła tu z Rudawy wiadomość, że przytrzymano tam jakiegoś podejrzanego osobnika, którego rysopis zgadza się z rysopisem jednego ze ściganych badytów. Dla zbadania wyjechała stąd do Rudawy komisya, złożona z przybyłych tu funcyonaryuszy policyi krakowskiej.

Ofiara zamachu ś. p. Rzeszowski przybył tu przed 3 miesiącami, przydzielony do starostwa chrzanowskiego z Krakowa. Liczył lat 39. Zaznaczyć należy, że już przed kilku miesiącami, gdy na dworcu kolejowym zaaresztował jakichś 3 podejrzanych osobników, usiłowano spełnić na niego zamach, wtedy jednak uniknął szczęśliwie śmierci.

Do policyi krakowskiej nadeszły wczoraj rysopisy mordercy i jego towarzysza, oraz doniesienie, że według przypuszczeń obaj bandyci dążą do Krakowa przez Liszki, gdzie pytali się o drogę.

W tutejszej policyi zgodnie podnoszą, że ś. p. Stanisław Rzeszowski, jako agent w policyi krakowskiej, przed przydzieleniem go do starostwa chrzanowskiego, na swem stanowisku zyskał sobie ogólną sympatyę przełożonych taktownem obchodzeniem się ze stronami i sumiennem spełnianiem swych obowiązków.

Wzlot Granda we Lwowie.

(Telefonem.)

Lwów, 30 kwietnia.

Związek awiatyczny techników, któremu dotychczas nie sprzyjało szczęście w urządzaniu wzlotów aeroplanów, urządził wczoraj po południu na polach kulparkowskich wzlot pilota Granda na aeroplanie systemu Bleriota Nr 11. Na błoniach zebrało się około 10.000 widzów, w tem większość bezpłatnych.

Grand podejmując wczoraj wzlot, miał zamiar pobić wzlot Hieronimusa i powiodło mu się to.

O godzinie trzy kwadranse na 6 po południu Grand wzniósł się na swym aeroplanie po bardzo łatwym starcie odrazu na wysokość 40—50 metrów i zatoczył kilka wspaniałych kół, okrążając raz w około cały teren wzlotu oraz zataczając 3 mniejsze koła, poczem wylądował w pobliżu publiczności, zajmującej miejsca bezpłatne, po przeciwległej stronie trybun.

Ogółem Grand pozostawał w powietrzu 8 minut 30 sekund, pobił zatem Hieronimusa, który latał 6 m. 1 sek.

Grand wzleciał w powietrze w chwili, gdy słońce zachodziło, i z tego powodu nie mógł się dokładnie oryentować. Sądząc, że owa ciemna plama, na której znajdowała się publiczność nie płacąca wstępu, jest trybunami, wylądował tam; spostrzegłszy swoją omyłkę, Grand o g. 6 wzniósł się powtórnie w powietrze, aby wylądować przed trybunami i zatoczywszy ogromne koło na wysokości równej poprzedniej, w czasie 3 m. 30 sek., wylądował w pobliżu trybun.

Rozentuzyazmowana publiczność urządziła Grandowi burzliwą owacyę, młodzież technicka obnosiła Granda i Morzkowskiego po polu wzlotu.

W porównaniu z lotem Hieronimusa, lot Granda nie wykazał takiej precyzyi i pewności, a także w lądowaniu nie był tak sprawnym.

Grand zamierza urządzić wzloty także w Krakowie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 30 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny Seneń. p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 20, zachód o godz. 6 m. 54 Długość dnia godzin 14 min. 34.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, mierne wiatry, łagodnie, skłonność do burz, pogoda zła.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Nora".

Teatr ludowy: „Panna do wszystkiego".

Odczyty: P. Balicki: „Cypryan Kamil Norwid, rys życia i twórczości" o g. 4 popoł. w Polskim Związku niewiast katolickich (pałac Spiski I p.); dr Aug. Wróblewski: „O małżeństwie" w sali muzeum techniczno-przem. (Franciszkańska 4) o godzinie 7 i pół wieczorem (wstęp tylko dla dorosłych).

Wieczorek muzyczny w Tow. miłośników sytry (Szczepańska 7) o g. 7 i pół wiecz.

Match footballowy między „Wisłą II" a „Makkabi I" na błoniach o godzinie 4 i pół po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Edyp król"; wieczór: „Krysia leśniczanka".

Plany na Wielki Kraków. Wczoraj po godz. 7 wieczorem zapełniła się sala Rady miasta członkami Tow. technicznego i Tow. lekarskiego, przybyłych na objaśnianie przez rzeczoznawców lub autorów planów Wielkiego Krakowa. Był to dalszy ciąg posiedzenia obu tych Towarzystw, odbytego onegdaj.

Zebraniu przewodniczył prezes Tow. technicznego, r. dw. Horoszkiewicz. R. Kłeczek objaśniał w dalszym ciągu projekt 5 autorów, nagrodzony pierwszą nagrodą, poczem inżynier Ekielski podał objaśnienia do zakupionych przez miasto projektów: „Crescat Cracovia" i „Słowacki na zielonem polu" Następnie projekt „Urbs" omawiał jeden z jego autorów, dr H. Kunzek. Drugi projekt z nagrodzonych trzecią nagrodą „Krak" (autorami są pp. Fr. Mączyński i F. Niedzielski) omawiał p. Niedzielski.

Wreszcie plan drugi z nagrodzonych III. nagrodą objaśniał dr St. Goliński z punktu przyrodniczego.

W dyskusyi zabrał głos architekt p. Kaczmarski, który zaznaczył, że Tow. techniczne przed dziesiątkami lat jeszcze zajęło się sprawą racyonalnego budowania miasta i projekty nadsyłało do zarządu gminy, gdzie je przyjmowano przychylnie, jednak bez skutku. Obecnie należy podkreślić energię, z jaką tymi sprawami zajął się obecny prez. miasta dr Leo i wreszcie doprowadził je do pomyślnego wyniku. Mowca chciał jedynie w swem przemówieniu wskazać na tory, jakiemi się toczyć powinna dyskusya. Ważną do rozpatrzenia jest kwestya decentralizacyi miasta.

Zbytnie scentralizowanie starego Krakowa ku Rynkowi zbyt silnie odbiło się na cenach gruntów i mieszkań, znajdujących się bliżej Rynku. Kwestya plant w środku miasta, biegunowo przeciwnie ujęta w planie I i w planie „Krak", da się — zdaniem mowcy — pogodzić. Plan I żąda plant na gruntach pofortyfikacyjnych, które dla miasta przedstawiają wielką wartość finansową; plan „Krak" ze względów oszczędnościowych odsuwa pas zieloności poza Wielki Kraków. Otóż mowca sądzi, że planty można urządzić na gruntach pofortyfikacyjnych, a te ulgi podatkowe, które miały być udzielone gruntom pofortyfikacyjnym, wyrobić w Wie-

dniu dla innych kompleksów gruntów. To nie jest rzecz łatwa, ale w podobnych kwestyach okazał prez. dr Leo, że jest mistrzem, należy więc spodziewać się dobrych rezultatów.

Dla braku czasu nie potrąca mowca kwestyi Młynówki i zużytkowania jej wód dla celów czyszczenia miasta, jak również tramwajów i t. d. Po tych jednak punktach powinna się przesuwać dyskusya.

Wobec spóźnionej pory na wniosek inż. Vetulaniego odroczył przewodniczący obrady o godz. 9¼ na następne posiedzenie.

Z powiatowej Kasy oszczędności. Wydział powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie odbył we czwartek doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dra Stefana Skrzyńskiego. Według sprawozdania dyrekcyi, przedłożonego zgromadzeniu, wkładki z końcem roku 1909 wynoszą 23,362.703 K. — Ogólny obrot kasowy wynosi 63,998.894 K, stan pożyczek hipotecznych 16,412.844 K. Pożyczek było 4326, pożyczki na skrypta gminne wynosiły 247.227 K. Stan weksli 4,255.510 K, stan papierów publicznych w funduszu obrotowym 2,339.043 K. Ogólny zysk z normalnych obrotów kasy wynosił 124 722 K. Własny majątek Kasy t. j. fundusze rezerwowe, wynosi 1.005 319 K.

Powyższe sprawozdanie przyjęto i udzielono dyrekcyi absolutoryum, a z czystego zysku przeznaczono na cele humanitarne następujące datki:

Dla rozdania dzieciom książeczek przy popisach w szkołach ludowych na końcu roku szkolnego w powiecie krakowskim 300 K; dla ochronki w Łobzowie 300 K; dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 300 K; dla przytuliska weteranów z r. 1863 200 K; dla zakładu p. Żurowskiej 500 K; dla zakładu ks. Siemaszki 200 K; na wiercenie studzien w powiecie krakowskim 500 K; dla stow. Rady opiekuńczej 500 K; dla lecznicy dla dzieci pod wezwaniem św. Józefa w Rabce 200 K; dla polskiego Związku uczniów rękodzielniczych 300 K; dla szpitala Bonifratrów w Krakowie 500 K; na roboty w powiecie krakowskim około dróg, celem dostarczenia zarobku ludności w powiecie krakowskim 10.000 K; na straże ogniowe w powiecie krakowskim 250 K; na fundusz ochronek jubileuszowych 1000 K; na organy w Raciborowicach pod Krakowem 100 K; na kursa akademickie w Krakowie 500 K; dla Koła I T. S. L. w Krakowie 200 K; na sadzenie drzewek w powiecie krakowskim 250 K; dla sekcyi opieki nad dziećmi szkolnemi przy Polskim Związku niewiast katolickich 100 K.

Wiec lekarski w sprawie ustawy o ubezpieczeniu społecznem odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu w Domu lekarskim.

Odczyt prof. Lutosławskiego p. t. „O przyczynach sprawności charakteru u Anglików" odbędzie się w niedzielę dnia 1 maja o godzinie 11 przed południem w sali 43 Coll. Nov. staraniem Koła pedagogicznego U. U. J.

„Gwiazda" w Krakowie zaprasza swoich członków do wzięcia gremialnego udziału w dorocznem nabożeństwie ku czci swej patronki, odbyć się mającem dnia 5 maja o godzinie 10 rano w kościele św. Marka.

Wycieczka uczniów szkoły piekarskiej. Uczniowie II. kursu szkoły piekarskiej w Krakowie odbyli we czwartek za zezwoleniem komendy korpusu krakowskiego wycieczkę naukową do wzorowo urządzonej piekarni wojskowej przy ul. Rakowickiej w Krakowie, pod nadzorem nauczycieli tej szkoły, pp. Długoszewskiego i Horowskiego. Starszy oficyał p. Grodecki pokazywał całe urządzenie piekarni i udzielił wyczerpujących wyjaśnień co do sposobu wypiekania chleba i sucharów dla wojska.

Zjazd koleżeński. Uczennice, które uczęszczały w r. 1905 do klasztoru św. Andrzeja, zechcą podać swoje adresy w celu urządzenia zjazdu, mającego się odbyć nie w maju lecz czerwcu b. r., do dnia 3 czerwca na ręce Wilhelminy Schellenberg, Kraków, Długa 43.

W znanej przykrej sprawie Maryi Kutkównej z Podgórza, ucznia gimn. Lewickiego oraz jego towarzyszy, prokuratorya państwa ukończyła wygotowanie aktów i odesłała je we wtorek do sądu powiatowego karnego. Jak się dowiadujemy, na podstawie tych aktów sąd karny wystąpi z procesem przeciw Lewickiemu i kilkunastu jego kolegom o przekroczenie z § 516 u. k.; również Kłódkówna odpowiadać będzie przed sądem. Trzech uczniów ze szajki Lewickiego na podstawie wyników śledztwa uwolniono od oskarżenia.

Zaginiony obłąkany. We czwartek wyszedł obłąkany Józef Grägr z domu przy ul. Topolowej l. 10 i do tego czasu nie wrócił. Ubrany był w czarne ubranie i słomkowy kapelusz. Rodzina poszukuje zaginionego.

Upadek z huśtawki. Wczoraj po południu spadł z huśtawki na Dębnikach 14-letni uczeń szkoły wydziałowej, Sikora Stanisław i złamał prawą nogę. Opatrzyło go pogotowie.

Ujęcie sprawcow kradzieży. W Wiedniu ujęto znanego policyi lwowskiej złodzieja Rudolfa Jandę oraz Juliana Miszczyszyna, których wyśledzono jako sprawców kradzieży 6000 kor., popełnionej przen kilku dniami w mieszkaniu p. Schultza przy ul. Kopernika 22 we Lwowie. Przy aresztowanych znaleziono jeszcze 3000 kor.

Zarządca podatkowy defraudantem. Z Czerniowiec telegrafują: Aresztowano tu za wielkie defraudacye zarządcę podatkowego z Suczawy Izydora Popowicza.

Koronacya obrazu jasnogórskiego odbędzie się według zapowiedzi ks. arcybiskupa warszawskiego dnia 22 maja podczas uroczystości św. Trójcy. — Jak donosi „Kuryer Poranny", celebrowanie uroczystości obejmie ks. kardynał Puzyna, a gdyby pod tym względem zachodziły jakieś przeszkody, celebrowanie obejmie arcybiskup lwowski ks. Bilczewski, który przedstawił papieżowi delegacyę częstochowską, przybyłą do Rzymu po koronę.

Aresztowania w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: We czwartek dokonano znowu w różnych dzielnicach miasta 45 rewizyi. Aresztowano: Dawida Goldberga po rewizyi w mieszkaniu (Nawrot 71) i Józefa Dziubka (Główna 50). — W obrębie cyrkułu V dokonano rewizyi w 16 domach przy ul. Zarzewskiej, Rygowskiej, Częstochowskiej, Suwalskiej i Widzewskiej. Aresztowano 9 osób z pośród robotników fabrycznych. W obrębie cyrkułów II i IV po rewizyi w 17 mieszkaniach aresztowano 8 osób. Na Widzewie dokonano szeregu rewizyi i aresztowań w domach robotniczych.

Lot Zeppelina z Wiednia do Drezna. Z Friedrichshafen telegrafują: Jak donosi towarzystwo Zeppelina, nie jest jeszcze pewnem, czy lot Zeppelina z Wiednia do Drezna nastąpi w kierunku przez Czechy. Zdaniem dzienników, być może, że Zeppelin wybierze drogę przez Bogumin i Wrocław, ponieważ część wschodnia Niemiec dotychczas nie oglądała balonu Zeppelina.

Z Pragi telegrafują: „Nar. Listy" omawiają sprawę powitania hr. Zeppelina i polemizują z dziennikami niemieckiemi, które atakują wydział miejski Pragi za uchwałę, polecającą burmistrzowi powitanie hr. Zeppelina w języku czeskim. Jeśli hr. Zeppelin nie chce być przywitany w języku czeskim w mieście czeskiem, to niech nie przybywa do Pragi — wywodzą „Nar. Listy". Jak dzienniki donoszą z Berlina, Zeppelin istotnie zmienił swoją routę i nie wstąpi do Pragi.

Wielki spadek. Z Drezna telegrafują: Jak dzienniki donoszą, zmarły przed kilku dniami członek parlamentu niemieckiego hr. Oriola zostawił majątek, wynoszący 72 miliony marek.

Katastrofa balonu. Z Brukseli telegrafują: Balon „Fleurus" oderwał się podczas gdy napełniano go gazem, uniósł się w powietrze bez załogi i uległ zniszczeniu.

Polityka a wystawa obrazów. Z Helsingforsu telegrafują: Wystawa obrazów japońskich została na rozkaz generalngo gubernatora zamkniętą, ponieważ mieściły się na niej obrazy, obrażające armię rosyjską. Jak pet. ag. tel. donosi, policmajster w Abo otrzymał rozkaz, aby do tygodnia podał się do dymisyi.

Zmarli:

Józef Menschek, emer. nadkomisarz straży skarbowej, zmarł w Krakowie, przeżywszy 79 lat.

Z małego kajetu.

Życie.

I.

Rojno i gwarno na ulicy. Tłumy ludzi czekają u kościoła. Wnętrze rzęsiście oświetlone... organy grają... nastrój uroczysty...

To... ślub panny X., dziedziczki krociowego majątku. Wychodzi za mąż za pana Y., bardzo bogatego szlachcica, „pana" z dziada... pradziada...

Czekają wszyscy, niecierpliwie czekają, bo oto wnet nadjedzie ostatni powóz z panną młodą...

Wszczyna się znowu ruch od ulicy... to pewnie panna młoda zajechała...

Rzeczywiście, organista zaczął grać ponownie, chór począł śpiewać i za chwilkę weszła do świątyni panna młoda... w prześlicznej sukni atłasowej białej... z długim trenem... od głowy na dół zwisał welon śnieżysty, migotliwy... a na głowie wianuszek mirtowy...

Przecisnąłem się przez tłumy i wśród ścisku patrzałem za nią tak, jak wszyscy inni patrzyli... Zazdrościłem jej... wszyscy jej zazdrościli... Brała przecież ślub!... Szczęśliwa istota!... Będzie miała już męża... bogatego... strojnego...

— Mój Boże!... Takie to młode jeszcze i już ślub bierze...

Słyszałem uwagi starszej pani.

— Moja córeczka znacznie starsza, a jeszcze nie myśli o zamążpójściu... — dodała zgorszona druga...

Podeszli pod ołtarz... ksiądz zaśpiewał... organy zagrały... chór zagrzmiał... I wnet wszystko z powrotem cisnęło się do wyjścia, by raz jeszcze bodaj okiem zazdrosnym zmierzyć tę istotę wybraną... tak szczęśliwą... szczęśliwszą od innych!...

I znowu powozy podjechały i znowu wszczął się ruch od ulicy... To panna młoda wsiadła z panem młodym do powozu... jechała już do siebie, do swego gniazdeczka...

— — — — — — — — — —

II.

Rojno i gwarno na ulicy. Tłumy ludzi czekają u kościoła. Wnętrze rzęsiście oświetlone... organy grają... nastrój uroczysty...

To... pogrzeb pani Y., dziedziczki krociowego majątku... Odumarła młodego męża już w rok po ślubie... Biedna!... Osierociła go już tak prędko... a z nim małą dziecinę..

Czekają wszyscy, niecierpliwie czekają, bo oto wnet nadejdzie kondukt...

Wszczyna się znowu ruch od ulicy... to pewnie rydwan żałobny zajechał...

Rzeczywiście, organista zaczął grać ponownie, chór zaczął śpiewać i po chwili wniesiono do świątyni trumnę... nakrytą całunem... obsypaną kwieciem... Niosło ją na marach kilku służalców.. a za nimi szedł mąż... smutny... pochylony... żałobny...

Przecisnąłem się przez tłumy i wśród ścisku patrzałem za nim tak, jak wszyscy inni patrzyli... Żałowałem go... wszyscy go żałowali...

Biedny... dopiero rok po ślubie i już osierocony... biedne dziecię!...

— Mój Boże!... Takie to młode jeszcze i już zgasło...

Słyszałem uwagi starszej pani...

— Moja córeczka znacznie młodszą była, gdy powiększyła grono aniołków...— dodała szlochając druga...

Podeszli pod ołtarz... ksiądz zaśpiewał... organy zagrały... chór zagrzmiał... i wnet wszystko z powrotem cisnęło się ku wyjściu, by raz jeszcze bodaj okiem żałośnem spojrzeć na tę istotę nieszczęśliwą... bardzo nieszczęśliwą...

I znowu rydwan żałoby podjechał... i znowu wszczął się ruch od ulicy... To kondukt ruszył naprzód... w stronę cmentarzyska... wiózł tam trumnę ze zwłokami... tam... na wieczny spoczynek...

— — — — — — — — — —

III.

Rojno i gwarno na ulicy... Tłumy ludzi czekają u kościoła. Wnętrze rzęsiście oświetlone... organy grają... nastrój uroczysty...

To ślub pana Y., bogatego wdowca... dziedzica krociowego majątku... „pana" z dziada... pradziada...

Czekają wszyscy... niecierpliwie czekają, bo oto wnet nadjedzie ostatni powóz z panną młodą...

— — — — — — — — — —

Kraków. *Leopold Suesser*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Eugenia Raczyńska z Torunia, inż. Ludomir Anulski z Łomży, rotm. bar. von Engelhardt. dr Jan Etler z Wiednia, dr Onufry Godziszewski z Tarnogrodu (Król. Pol.), Józef Nycz z Cieszyna, Jerzy Bogusławski z Mławy (Król. Pol), Alojzy Czermak z Jasła, inż. Franciszek Suchorzewski z żoną z Warszawy, Grzegorzowie Kopeniczagowie z Igołomii (Król. Pol.), X. Antoni Bryja z Szczyrzyc, dr Bolesław Nowicki, dr Antoni Byczkowski z córką z Piotrkowa, Mieczysławowie Dygulscy z Kielc, Oskar Wünsche z matką z Olkusza Andrzej Madeyski z Niepołomic,

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 301·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 282·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 285·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·85. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81 85. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 245·85. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 245·35. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·75.

Berlin, 29 kwietnia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 29 kwietnia. Renta 3-prc. 98·50. Mąka 31·20.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 29 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 50, węg. Zakł. kred. 825 50, Anglobanku 313 75, Unionbanku 593 25. Länderbanku 4 9 50, Bankverein 541 25, Bodencredit 12 17, Galic. Banku hipotecz. 683 —, Kolei państwow. 747 50, kolei południ. 119 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 —, kolei Czerniow. — —, Alpiny 746 —, Rima Muranyi 673 25, Prag. Tow. żelazn. 26 00, Fabryki broni 682 —. Akcye tureckie tyt. 406 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 872 —. Obl. węg. indemniz. 93 90. Renta majowa 94 35. Austr. renta koron. 94 25. Węgier. renta koron. 92 40. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 65, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4½% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 9-. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 245 75. Marki 117 50. Ruble 254 25. Rosyj. pożyczka 103 25.

Usposobienie: przy dość silnym przebiegu spok. przy przeważnie utrzymanych kursach.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.